

Sygn. akt I A Ca 440/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Kuczyńska
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2012 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. B.**

przeciwko (...) **Spółce jawnej w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 20 kwietnia 2011 r. sygn. akt I C 1192/09

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.**

UZASADNIENIE

A. B. wniósł o zasądzenie od (...) spółki jawnej w S. kwoty 129.280,60 zł z ustawowymi odsetkami. Podał, że w lipcu 2008 r. zamówił w pozwanej spółce 48 m³ betonu towarowego w klasie B20, z którego wykonał 77 belek na podciągi do chlewni. Po „rozszałowaniu” belek okazało się, że beton kruszy się, co wzbudziło wątpliwości, co do rzeczywistej wytrzymałości betonu. Po wykonaniu stosownych badań okazało się, że dostarczony beton posiada zaledwie klasę B10. Zdaniem powoda dostarczenie wadliwego betonu spowodowało szkodę, na którą składały się: braku zysku z chowu trzody chlewnej - 104.289,01 zł i koszt produkcji wadliwych belek - 20.140 zł.

U. Z. P. i R. D. sp.j. w S. wniosła o oddalenie powództwa, podając, że dostarczony powodowi beton odpowiadał klasie zamówienia (B20). Jej zdaniem, na jakość słupów wpłynął proces budowlany, za który ona nie ponosi odpowiedzialności.

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo, nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.568,65 zł tytułem brakujących kosztów sądowych oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

U. Z. P. i R. D. sp.j. w S. jest między innymi producentem betonu B20, który wytwarza w oparciu o recepturę przygotowaną przez Centrum Technologiczne C..

A. B. jest właścicielem gospodarstwa rolnego, w którym prowadzi chów trzody chlewnej. W 2008 roku modernizował chlewnię i zamówił u pozwanej 48 m³ betonu w klasie B20 W6. Producent, do każdej z partii towaru, dołączył także deklaracje zgodności z polską normą dla betonu towarowego klasy B20 W6.

W skierowanym do pozwanej piśmie z dnia 16 lipca 2008 r., A. B. zakwestionował jakość dostarczonego betonu. Dlatego też w dniu 18 lipca 2008 r. odbyło się spotkanie, na którym strony uzgodniły, że U. przeprowadzi badania belek po 28 dniach od ostatniej dostawy i zdecydują one o przydatności elementów do montażu. Ze spotkania została sporządzona notatka służbowa, którą podpisał powód i przedstawiciele pozwanej.

Nie czekając na upływ uzgodnionego terminu, powód zlecił wykonanie badań słupów betonowych, które wykonało Laboratorium Budowlane (...) w B.. Materiał do badań pobrano 5 sierpnia 2008 r.

Wcześniej powód zamówił beton u innego dostawcy i wykonał z niego słupy do chlewni. Pierwsza dostawa tego betonu miała miejsce w dniu 22 lipca 2008 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Wskazał, że skoro powód domagał się od pozwanej naprawienia szkody, wyrządzonej nienależytym wykonaniem zobowiązania (dostarczeniem betonu o klasie niezgodnej z zamówieniem), to był zobowiązany wykazać istnienie przesłanek odpowiedzialności po stronie pozwanej (art. 471 k.c.), w tym, że doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwaną oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą a nienależytym wykonaniem zobowiązania.

Celem ustalenie parametrów betonu dostarczonego przez pozwaną, Sąd dopuścił dowód z opinii instytutu badawczego - Politechniki B.. Powołując się na jej treść zaznaczył, że wyrób betonowy swoją wytrzymałość powinien uzyskać po 28 dniach wiązania i w tym czasie sprawdza się jego rzeczywiste parametry. Ponadto wiąże się do 2 lat i po tym okresie jego wytrzymałość może być wyższa o kilka procent. Zatem obecnie nie jest możliwe ustalenie parametrów wytrzymałościowych betonu i jego wodoszczelności na dzień dostarczenia oraz na 28 dzień od wykonania wyrobów betonowych. Tym niemniej biegli uznali, że beton użyty do wyrobów słupów, wskazanych przez powoda jako wylanych 3 lipca 2008 r., miał w dacie pobrania próbek klasę B15, a beton użyty do wykonania pozostałych słupów klasę B20. Klasa wodoszczelności betonu była nie niższa niż W6.

W związku z tym wskazał, że choć beton użyty do wykonania części słupów, w dacie pobierania próbek, miał niższą niż zamawiana klasę wytrzymałości, co jednak nie oznacza, że powód wykazał nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwaną, zwłaszcza, że sam nigdy nie zgłaszał zastrzeżeń, co do jakości betonu z dostawy z dnia 3 lipca 2008 r. i nie obejmowała go reklamacja z dnia 16 lipca 2008 r., w której kwestionowana była jedynie jakość betonu z późniejszych dostaw.

Sąd zauważył też, że A. B. nie wykazał, aby słupy poddane badaniom zostały wykonane z betonu dostarczanego przez pozwaną spółkę. Były one bowiem wykonywane z betonu dostarczonego przez trzech producentów i choć świadkowie zawnioskowani przez powoda twierdzili, że wadliwe słupy pochodzą z betonu dostarczonego przez pozwaną, to jednak nie byli w stanie wyjaśnić, skąd mają taką pewność. Wskazał też, że zdaniem biegłych belki nie były oznaczone, tymczasem świadek K. N. podała, że na belkach, badanych przez nią na zlecenie powoda, były daty ich wylewania. Istnieje więc wątpliwość, czy są to te same belki.

Sąd podkreślił jednocześnie, że to obowiązkiem powoda, kwestionującego jakość betonu, było podjęcie działań mających na celu zabezpieczenie dowodu, w celu wykazania parametrów betonu w dacie wykonania zobowiązania. Tymczasem A. B. zlecił jedynie wykonanie ekspertyzy cementu, która jako dokument prywatny nie może zastępować dowodu z opinii biegłego. Ponadto ekspertyza ta została przeprowadzona przed terminem sprawdzania rzeczywistej wytrzymałości betonu (według normy określonej na 28 dzień), bez obecności przedstawicieli pozwanej, a nadto nie jest możliwe ustalenie, z jakich wyrobów pobrano próbki poddane ekspertyzie. Zdaniem Sądu, jej wyniki podważa także stwierdzenie biegłych, że gdyby beton użyty do wykonania belek miał klasę B10, to obecnie belki te uległy by rozkruszeniu, co jednak nie miało miejsca. Poza tym słaba klasa betonu byłaby widoczna gołym okiem już przy wykonywaniu belek, czego jednak nie potwierdził wykonujący tę czynność świadek S. W..

W oparciu o opinię biegłych, Sąd zwrócił także uwagę na wątpliwości, związane z prawidłowością czynności podejmowanych przez powoda przy zalewaniu słupów (belek). Wskazał, że biegli stwierdzili, że beton nie został przewibrowany, co wynika ze stwierdzonego w pobranych próbkach braku rozsegregowania kruszywa, natomiast świadkowie M. M. i B. P. podali, że beton przez nich dostarczony był wylewany na ziemię, co również mogło mieć wpływ na ostateczną jakość słupów.

Reasumując Sąd uznał, że zaoferowany przez powoda materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwaną, co warunkowałoby jej odpowiedzialność za szkodę.

Niezależnie od powyższego podał, że powód nie wykazał także istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy ewentualnym nienależytym wykonaniem umowy a szkodą w postaci nieuzyskania zysku ze sprzedaży trzody chlewnej oraz wydatków na wykonanie betonowych belek. Nie udowodnił bowiem, że belki wytworzone z betonu o innych parametrach nie nadawały się do podtrzymywania rusztowań, a więc nie mogłyby być wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem i były dla powoda bezużyteczne. Nie jest bowiem wystarczające dla wykazania straty, samo stwierdzenie niewykorzystania słupów zgodnie z przeznaczeniem.

Oddalając wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii biegłego na okoliczność ustalenia jakości i klasy betonu użytego do wylania belek na 28 dzień od wylania betonu, wskazał, że jest on zbędny, zwłaszcza że powód skutecznie nie zakwestionował opinii wydanej w sprawie, a nadto biegli wypowiedzieli się, że obecnie nie jest możliwe ustalenie klasy betonu na 28 dzień wiązania.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349).

Apelację od tego wyroku wniósł powód, który zarzucił Sądowi I instancji:

1. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 286 k.p.c. przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii Fundacji na rzecz (...), na okoliczność jakości i klasy betonu użytego do wylania belek, na 28 dzień od jego wylania, pomimo, że bez takiej opinii nie jest możliwe ustalenie rzeczywistej wytrzymałości betonu,
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez pominięcie okoliczności wskazujących, że upływ czasu zwiększa wytrzymałość betonu i nie jest możliwe, aby nawet przy uwzględnieniu współczynnika korekcyjnego, beton z klasy B15 uzyskał wytrzymałość na poziomie B20;

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wskazania w uzasadnieniu przyczyn, dla których odmówiono wiarygodności zeznaniom świadka K. N.,

4. poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że nie kwestionował on jakości betonu z dostawy z dnia 3 lipca 2008 r. pomimo, że domagał się on zwrotu zapłaty za w/w beton i odszkodowania z tytułu opóźnienia w dostawie tej partii betonu;

5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że nie udowodniono istnienia szkody pozostającej w normalnym związku przyczynowym z dostarczaniem betonu o innych niż zamawianych parametrach.

Wnosił o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa albo uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Domagał się też przeprowadzenia dowodu z opinii Fundacji na rzecz (...), celem ustalenia jakości i klasy betonu użytego do wylania belek.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wstępnie zaznaczyć należy, że celem środka odwoławczego jakim jest apelacja, jest ponowne rozpoznanie sprawy przez sąd II instancji i dokonanie, w wyniku tego rozpoznania, zmiany zaskarżonego wyroku w tzw. wyroku reformatoryjnym. Obok tej funkcji kognicyjnej, apelacja ma na celu również doprowadzenie do kontroli zaskarżonego orzeczenia i postępowania, które poprzedziło jego wydanie. W zakres rozpoznania sprawy przez sąd apelacyjny wchodzi zatem dwa elementy: kognicja i kontrola.

Dlatego też sąd II instancji jest uprawniony do podjęcia decyzji w przedmiocie dopuszczenia nowych faktów i dowodów dla wszechstronnego sprawdzenia zasadności oraz legalności zaskarżonego orzeczenia oraz wyeliminowania, czy też naprawy ewentualnych błędów, popełnionych przez sąd I instancji.

W związku z tym Sąd Apelacyjny, uwzględniając inicjatywę dowodową skarżącego, dopuścił dowód z opinii instytutu badawczego - Politechniki L. Wydział Budownictwa i Architektury Laboratorium Budownictwa, celem wyjaśnienia okoliczności, będących przedmiotem sporu pomiędzy stronami, tj. określenia jakości betonu dostarczonego powodowi przez pozwaną spółkę. Z opinii tej (k. 347 – 352) wynikało, że obecnie badane podciągi (belki) wykonane z betonu, którego producentem była (...) Z. P. i R. D. sp.j., posiadają uszkodzenia powstałe podczas rozformowywania, spowodowane prawdopodobnie zbyt małą ilością środka antyadhezyjnego, użytego przy deskowaniu oraz występują na ich powierzchni górnej otwarte pory, co może być związane z nieprawidłowym zagęszczeniem mieszanki na placu budowy. Po wykonaniu badań trwałości elementów betonowych i przeprowadzeniu stosownych obliczeń, dr inż. M. R. i dr inż. M. T. stwierdzili, że użyty do wykonania podciązków gorszy beton posiada klasę wytrzymałości C16/20 (B20), a lepszy klasę C20/25 (B25). Dodatkowo, celem uwiarygodnienia wyników, dokonali obliczeń na podstawie badań przeprowadzonych przez Politechnikę B., których wynik był analogiczny, jak w przypadku ich badań. W związku z tym bezspornie stwierdzili, że dostarczony przez pozwaną beton posiadał, co najmniej klasę wytrzymałości B20.

Wnioski cytowanej opinii są jednoznaczne w wymowie i nie budzą wątpliwości co do ich poprawności ani Sądu Apelacyjnego, ani wydaje się również samych stron, gdyż nie zostały przez żadną z nich zakwestionowane. Jako, że ustalenie wytrzymałości betonu wymaga wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.), nie należy więc do zakresu ustaleń, które mogłyby być przyjęte na podstawie innych dowodów w tym zeznań świadków. Dlatego też Sąd Apelacyjny podzielił w pełni wnioski płynące z treści opinii sporządzonej przez Politechnikę L., a z których wynika, że beton dostarczony przez pozwaną spółkę posiadał klasę wytrzymałości odpowiadającą zamówieniu powoda.

W świetle ustaleń poczynionych o tak poszerzony materiał dowodowy, na znaczeniu tracą zarzuty podniesione przez powoda w apelacji. Uchybienia przepisom procesowym, które odnosi skarżący do błędów w zakresie gromadzenia materiału dowodowego oraz oceny dowodów, których wiarygodność i moc została – jego zdaniem - przez Sąd I instancji wadliwie oceniona, nie sposób bowiem przypisać rangi istotnych. Ustalony w sprawie, na podstawie

materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 § 1 k.c.), stan faktyczny nie pozwala bowiem przyjąć, że wskazywane uchybienia mogły mieć wpływ na wynik sprawy przez ukształtowanie treści zaskarżonego wyroku w sposób oczekiwany przez skarżącego, tj. poprzez uwzględnienie roszczeń pozwu. Pominięte - bezzasadnie w ocenie skarżącego - przez Sąd Okręgowy dowody i fakty posłużyć miały za podstawę ustalenia, że beton użyty na wykonanie podciągów był niższej klasy niż zamawiany i uniemożliwił wykorzystanie wykonanych elementów zgodnie z ich celem. Tymczasem wnioski omawianej opinii instytutu badawczego, nakazują poczynić ustalenia całkowicie odmienne. Oznacza to, że powód, który z podnoszonych faktów wywodził skutki prawne, nie sprostął ciężącemu na nim z mocy art. 6 k.c., obowiązkowi wykazania istnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanej za rzekomo wyrządzoną mu szkodę.

Podstawową przesłanką odpowiedzialności kontraktowej jest bowiem nienależyte wykonanie zobowiązania, w rozumieniu art. 471 k.c. Ma ono miejsce w sytuacji, gdy świadczenie zostanie wprawdzie spełnione, lecz nie będzie ono prawidłowe, gdyż odbiegało będzie w jakimś stopniu, większym lub mniejszym, od świadczenia wymaganego. Innymi słowy, z przypadkiem nienależytego wykonania zobowiązania będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy wprawdzie świadczenie zostanie spełnione, lecz interes wierzyciela nie zostanie zaspokojony w sposób wynikający z treści zobowiązania. Na obecnym etapie postępowania, wydają się bezspornym, że w okolicznościach niniejszej sprawy, nie ma podstaw do stawiania pozwanej zarzutu niewłaściwego wykonania zobowiązania. Łącząca strony umowa zobowiązywała ją bowiem do dostarczenia powodowi betonu klasy B20 W6 i, co potwierdziła opinia sporządzona przez Politechnikę L., beton o tej klasie wytrzymałości został dostarczony i wykorzystany do sporządzenia podciągów. Z kolei okoliczność, czy podciągi wykonane przez pracowników zatrudnionych przez powoda, spełniały swoje funkcje użytkowe i mogły zostać wykorzystane przy modernizacji chlewni, nie mogła być przedmiotem badania w niniejszej sprawie, albowiem to nie pozwana ponosi odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie tych elementów. Zaznaczyć jedynie należy, że na różnych etapach sprawy, w tym również w opinii biegłych sporządzonej w postępowaniu apelacyjnym, pojawiały się sugestie wskazujące na nieprawidłowości przy zalewaniu podciągów, polegające chociażby na nieprzewibrowaniu betonu, na co wskazywał brak rozsegregowania kruszywa oraz otwarte pory występujące na górnej powierzchni betonowych belek.

Reasumując wskazać należy, że wbrew zarzutom apelującego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że pozwana zachowała się zgodnie z treścią łączącego strony stosunku zobowiązaniowego i właściwie spełniła obciążające ją świadczenie. Nie doszło zatem do nienależytego wykonania zobowiązania, a zatem nie ponosi ona także odpowiedzialności za ewentualną szkodę poniesioną przez powoda, a wywołaną opóźnieniem w modernizacji chlewni. Dlatego też zbędnym jest analizowanie wysokości poniesionej przez niego szkody, zwłaszcza, że formułując powód domaga się w istocie naprawienia szkody wynikającej z utraty spodziewanych korzyści. Szkada w tej postaci ma zwykle charakter hipotetyczny. Dlatego w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania jej realności z tak dużym prawdopodobieństwem, że uzasadnia ono przyjęcie wniosku, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 1979 r. II CR 304/79 OSNCP 1980/9 poz. 164; z 28 stycznia 1999 r. III CKN 133/98 LexPolonica nr 1825417; czy z 28 kwietnia 2004 r. III CK 495/2002 LexPolonica nr 1627833). Taki dowód, na co zwrócił już uwagę Sąd I instancji, również nie został przez powoda zaoferowany, albowiem nie sposób jako dowodu potraktować w żaden sposób nieudokumentowanych wyliczeń zawartych w pozwie, a następnie powtórzonych w apelacji.

Wobec powyższego, Sąd oddalił apelację na mocy art. 385 k.p.c., uznając, że zarzuty apelacyjne, jako pozbawione racji, nie mogły wyrzucić zamierzonego skutku i doprowadzić do wzruszenia orzeczenia Sądu Okręgowego.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).